

GÉZA JESZENSZKY  
Węgry

## TRAKTATY WĘGIER Z SĄSIEDNIMI PAŃSTWAMI A KWESTIA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

### „PODSTAWOWE TRAKTATY” WĘGERSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ

Po wolnych wyborach w 1990 r. Węgry przyjęły nowy kurs w swej polityce zagranicznej, kurs oparty na obronie interesów narodowych. W nowym układzie politycznym zapanował jednoznaczny konsens co do tego, że interesom tym służyć będzie szybka reintegracja państwa z Europą Zachodnią i z jej instytucjami. W programie rządu J. Antalla sformowanego w dniu 23 maja 1990 r. sprawie tej przyznany został priorytet. Zasady polityki zagranicznej tego rządu dotyczyły również współpracy regionalnej (środkowoeuropejskiej) oraz ustanowienia szczerych, przyjacielskich stosunków z państwami sąsiednimi, które powinny zastąpić pełną obłudę „przyjaźń” cechującą te relacje w czasach komunizmu. Trzecim, istotnym elementem węgierskiej polityki zagranicznej stało się poparcie dla indywidualnych i zbiorowych praw mniejszości narodowych, zwłaszcza Węgrów mieszkających w państwach sąsiadujących z Węgrami na podstawie decyzji traktatu pokojowego z 1920 r. Premier Antall przedstawiając program swego rządu na forum parlamentu stwierdził m.in.: „Dziś mniejszości narodowe tworzą autentycznie najważniejszy most przyjaźni między państwami, ale rolę tę mogą spełniać tylko te wspólnoty, które odzyskały swe prawa i poczucie własnej godności. W tym szczerym, naszym dążeniu liczymy na poparcie rządów i opinii publicznej państw demokratycznych”.

Te trzy kierunki polityki postrzegane są jako jednolity kompleks działań, jednak każdy z nich spełnia swą określoną funkcję. Węgry deklarowały wielokrotnie, że są zainteresowane nie tylko własną integracją, lecz również swych sąsiadów. „Należymy wszyscy do Europy. Braterskie współzycie i współpraca są nakazem historii dla nas wszystkich, historia wykazała również, że nie powinniśmy chować urazów wobec siebie” – stwierdził J. Antall w tym samym przemówieniu z 23 maja 1990 r. Węgry nie chcą być najbardziej wysuniętym na wschód punktem granicznym Europy, lecz nie chcą także widzieć trzech

milionów Węgrów pozostających poza obszarem integracji europejskiej. Tak więc nikt nie może powiedzieć, że dobre stosunki między Węgrami i ich sąsiadami stanowią jedyny warunek pełnej integracji ze strukturami euroatlantyckimi. Z jednej bowiem strony niewiele krajów poza Węgrami wyraziło zdecydowaną intencję przystąpienia do Wspólnoty Europejskiej lub NATO. Z drugiej zaś strony wszyscy przywódcy byłych państw komunistycznych mówią o bliskiej współpracy wzajemnej i zobowiązują się do wyeliminowania z życia społecznego jakiegokolwiek dyskryminacji wobec mniejszości narodowych. Przemówienia wygłoszone na konferencji ministrów spraw zagranicznych KBWE w Kopenhadze poświęconej sprawom praw człowieka były dobrym przykładem takiej postawy.

W ostatnich latach zarysował się wyraźny postęp w realizacji wszystkich trzech celów węgierskiej polityki zagranicznej. „Współpraca wyszehradzka” Polski, Czechosłowacji i Węgier nawiązana oficjalnie w lutym 1991 r. łączyła się z demontażem Paktu Warszawskiego i podpisaniem „umów europejskich” ze Wspólnotą Europejską w grudniu tegoż roku. KBWE na konferencji kopenhaskiej w 1990 r. i na genewskim spotkaniu ekspertów w 1991 r. dotyczącym problemu mniejszości narodowych przyjęła zalecenia, które w wypadku ich zastosowania powinny wyeliminować większość skarg mniejszości narodowych żyjących w Europie Środkowej i Wschodniej oraz zapobiegać powstawaniu napięcia wewnętrznego i międzynarodowego. Choć od 1945 r., kiedy to została zawieszona międzynarodowa ochrona mniejszości narodowych pod auspicjami Ligi Narodów, nie zawarto żadnych prawnie wiążących układów międzynarodowych dotyczących mniejszości narodowych, Węgry zdołały jednak zabezpieczyć niektóre prawa swych rodaków w układach bilateralnych. Pod koniec 1992 r. Węgry zawarły dwustronne układy i konwencje z różnymi państwami europejskimi: Włochami, Francją, Niemcami, Polską, Rosją, Ukrainą, Chorwacją i Słowenią (inne podobne układy zostały podpisane później).

W układach tych znalazło się zobowiązanie do stosowania w stosunkach dwustronnych podstawowych norm i zasad międzynarodowych (zawartych w karcie ONZ i w dokumentach OBWE). Wzajemne poparcie dla integracji ze strukturami europejsko-atlantyckimi zostało dobitnie zadeklarowane w układach zawartych ostatnio. Wola współpracy w różnych dziedzinach (ekonomia, transport, kultura, środowisko naturalne, wojskowość) stanowi główną treść tych układów. Ponieważ jednak od aktów tych oczekuje się również rozstrzygnięcia wszystkich spornych kwestii między układającymi się stronami, także postanowienia gwarantujące prawa mniejszości narodowych stały się jednym z najważniejszych elementów tych dokumentów.

Prawa mniejszości narodowych zostały szeroko uwzględnione zarówno we wskazanych umowach, jak i w układach specjalnych jak: węgiersko-ukraińska deklaracja o zasadach gwarantujących prawa mniejszości narodowych, pod-



pisana w dniu 31 marca 1991 r., układ o zabezpieczeniu specjalnych praw słoweńskiej mniejszości narodowej na Węgrzech i węgierskiej wspólnoty narodowej w Słowenii, podpisany 6 listopada 1992 r. lub węgiersko-rosyjska deklaracja z 11 listopada 1992 r. dotycząca praw mniejszości narodowych, Uzupełnieniem tych obiecujących układów jest konwencja między Węgrami i Chorwacją poświęcona sprawom wzajemnej ochrony mniejszości podpisana 5 kwietnia 1995 r. Inne umowy dwustronne: ze Słowacją podpisana 19 marca 1995 r. i Rumunią z 16 września 1996 r. zostały zawarte przez dawne rządy, w innych warunkach i zostaną omówione oddzielnie.

Należy zaznaczyć, że większość układów bilateralnych została zawarta przez rząd J. Antalla, który często określany jest w prasie międzynarodowej nie tylko jako konserwatywny, lecz również jako nastawiony nacjonalistycznie. J. Antall był krytykowany zarówno w kraju, jak i za granicą, za stwierdzenie, że jest on jako premier odpowiedzialny nie tylko za dziesięć milionów obywateli węgierskich, lecz również uważa siebie za duchowo odpowiedzialnego za całe piętnaście milionów Węgrów na całym świecie. Równocześnie wielu Węgrów, zwłaszcza tych, którzy żyją poza granicami państwa węgierskiego, zarówno w krajach sąsiednich, jak i państwach Zachodu, przyjęło pozytywnie odstępnie od polityki komunistycznej i dziś serdecznie wspomina przywódcę transformacji ustrojowej na Węgrzech za zainteresowanie się ich sprawami.

Faktem jest, że skrzydło Forum Demokratycznego, większość partii rządzącej głosowało przeciw układowi z Ukrainą uważając, że klauzula terytorialna („układające się strony nie zgłaszają wobec siebie żądań terytorialnych i nie będą podnosić takich żądań w przyszłości”) jest ustępstwem nie do przyjęcia, ponieważ oddaje ona stronie ukraińskiej 200 tys. Węgrów mieszkających na Ukrainie. Podczas gdy premier podkreślał, że Ukraina nie posiada uznanych międzynarodowo granic, a Węgry pragną poprzeć nowo powstałe państwo, swego największego sąsiada, minister spraw zagranicznych stale powtarzał, że ponieważ Węgry uznają granice wytyczone przez układy pokojowe podpisane po dwóch wojnach światowych, nie widzi on przeszkód w podkreślaniu tego faktu w układach bilateralnych, jednak układy te muszą również zawierać należne klauzule dotyczące ochrony praw mniejszości węgierskiej.

#### MNIEJSZOŚCI NARODOWE I ICH PRAWA

Istnienie ponad trzymilionowej mniejszości węgierskiej w regionie Basenu Karpackiego jest konsekwencją wydarzeń historycznych. Nie są to imigranci lub potomkowie osadników; ich przodkowie mieszkali na obszarze Królestwa Węgierskiego od ponad tysiąca lat, zostali odcięci od „głównego pnia” narodu węgierskiego przez traktat pokojowy z Trianon podpisany w 1920 r. – wyjątkowo niesprawiedliwy. Od 1990 r., po raz pierwszy od zakończenia II wojny

światowej demokratycznie wybrane władze węgierskie poszukują rozwiązania mającego zapewnić przyszłość wspólnot węgierskich, które pozostały w państwach sąsiedzkich nie jednak poprzez zmianę dzisiejszych granic, lecz przez zmianę ich charakteru: uczynienie ich „przenikalnymi” i poprzez stosowanie świadomej polityki wobec mniejszości. Wszyscy sąsiedzi Węgier, członkowie ONZ uwzględnili słuszne żądania owej mniejszości. Jej postulaty koncentrują się przede wszystkim na prawie do zachowania języka, a jej jedynym celem jest zagwarantowanie przyszłej egzystencji wspólnot mniejszościowych. Bez rozwiązania tego problemu w duchu norm europejskich i praktyki politycznej, tzn. zasad demokracji lokalnej, solidarności, praw indywidualnych i zbiorowych, bezpieczeństwo i stabilizacja w Europie Środkowej nie są możliwe.

Zapewniając w ramach bilateralnych układów prawa mniejszości, Węgry jako „kraj macierzysty” lub „państwo ojczyście” uwzględniają wiele czynników. Węgry posiadają również na swym obszarze mniejszości narodowe i choć może się to wydawać nierealistyczne i niesprawiedliwe, że stosuje się tu zasadę wzajemności wobec mniejszości (ich liczba, świadomość, model zasiedlenia oraz rzeczywiste potrzeby różnią się często ogromnie), praktyka stosowana przez państwo węgierskie może być uznana za wzorzec. Oparte na ustawie nr 77 z 1993 r. wewnętrzne normy prawne odnoszące się do mniejszości na obszarze Węgier są z reguły wysoko oceniane przez zagranicznych obserwatorów. Od 1992 r. dokonano znaczącego postępu w zagwarantowaniu praw mniejszości na płaszczyźnie międzynarodowej. ONZ przyjęła deklarację dotyczącą tych praw w 1992 r., zaś Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europejskiej przyjęło w 1993 r. 1201 zalecenie dotyczące oczekiwanego układu, od 1995 r. natomiast liczne państwa podpisały i ratyfikowały Ramową Konwencję Ochrony Mniejszości Narodowych. Jednak wiele z tych państw uznaje normy owych dokumentów międzynarodowych za nieadekwatne do sytuacji i właśnie one są dalekie od stosowania tych norm.

Postulaty mniejszości węgierskich żyjących w krajach sąsiednich opierają się na zasadach zawartych w wymienionych dokumentach międzynarodowych, na prawach przyznanych im kiedyś, na pozytywnej praktyce licznych państw europejskich oraz, co jest najistotniejsze, na ich aktualnych potrzebach. Postulaty te nie mogą być pomijane w trakcie przygotowywania układów bilateralnych i nie mogą być bagatelizowane, gdy stawką jest przyszłość wspólnot mniejszościowych.

Co oczywiste czynnikiem decydującym jest tu polityczna wola drugiej strony układu, czyli „kraju-gospodarza”. Jego postawa może być w niemalym stopniu determinowana przez liczbę mniejszości, wewnętrzną sytuację polityczną, tradycje historyczne, przyjęcie koncepcji państwa narodowego, a także realnie istniejącą lub sztucznie podsycaną obawę, że któregoś dnia mniejszość narodowa może wystąpić z żądaniami wynikającymi z prawa do samostanowienia. Zainteresowanie i zaangażowanie różnych instytucji euroatlan-



tyckich w popieraniu praw człowieka i praw mniejszości, dążenie państw postkomunistycznych do integracji ze strukturami euroatlantyckimi, długoplanowe cele strategiczne ich polityki wewnętrznej i zagranicznej, tolerancyjna lub nietolerancyjna atmosfera panująca w ich społeczeństwach, wszystko to wpływa na postawę owych państw wobec praw mniejszości.

Od początku lat dziewięćdziesiątych rząd węgierski dąży do włączenia różnorodnych dokumentów międzynarodowych dotyczących mniejszości w dwustronne układy z sąsiadami Węgier, starając się równocześnie naśladować dobrze funkcjonujące rozwiązania spraw mniejszości narodowych w Południowym Tyrolu, na Wyspach Alandzkich lub autonomię Katalonii. I tak należy rozumieć wysiłki w kierunku nadania owym zagadnieniom wymiaru zbiorowego, popierania aspiracji do uzyskania autonomii przez mniejszość węgierską w duchu pozytywnej praktyki europejskiej, zagwarantowania niezmienności składu etnicznego zamieszkałych przez nią obszarów i zapobieżenia jakiegokolwiek restrykcyjnej interpretacji istniejących ustaw. Prawo międzynarodowe musi funkcjonować ponad prawem wewnętrznym, lecz niestety prawie powszechnym zjawiskiem jest, że państwa posiadające znaczące mniejszości narodowe nie ratyfikowały umów międzynarodowych w tym zakresie, tak więc ich wewnętrzne ustalenia prawne mogą funkcjonować równoległe z podjętymi zobowiązaniami międzynarodowymi. Tak dzieje się w Słowacji i taki był model postępowania władz rumuńskich za prezydentury Iliescu.

Dwustronne układy Węgier zawierają postanowienia gwarantujące różne aspekty praw mniejszości. Niektóre z nich przekraczają tzw. minimalne standardy europejskie (traktaty ze Słowenią i Chorwacją), inne zaś nie osiągają ich poziomu. Konwencja między Węgrami i Słowenią może być uznana za wzorowe zobowiązanie do zagwarantowania ochrony prawnej, zachowania i rozwoju tożsamości wspólnot mniejszościowych na najwyższym poziomie. Stwierdza ona, że obie strony układu są przeświadczone, iż równoprawność węgierskiej i słoweńskiej mniejszości narodowej może być osiągnięta przez zagwarantowanie im specjalnych praw indywidualnych i zbiorowych. Konwencja węgiersko-chorwacka również gwarantuje autonomię kulturalną mniejszości węgierskiej żyjącej w Chorwacji, konwencja ta zapewnia mniejszościom nie tylko prawa indywidualne, lecz także zbiorowe. W obu wypadkach przedmiotem prawa są mniejszości jako wspólnoty, podczas gdy w wypadku traktatów ze Słowacją i Rumunią przedmiotem prawa są tylko „osoby należące do mniejszości narodowych”.

#### TRAKTATY ZE SŁOWACJĄ I RUMUNIA

Rząd J. Antalla był gotowy do podpisania traktatów z pozostałymi dwoma sąsiadami Węgier, lecz nalegał na włączenie do nich klauzul, które powinny poprawić los wielkich wspólnot węgierskich żyjących w tych państwach.

Wbrew niektórym twierdzeniom przeszkodą nie była tu tzw. klauzula terytorialna – kolejne uznanie dzisiejszych granic. W ciągu ostatnich 50 lat Węgry nigdy nie kwestionowały ważności traktatu pokojowego z 1947 r. i nigdy nie wysuwały żadnych żądań terytorialnych wobec któregoś z sąsiadów. Jak to już podkreślono, odrębny artykuł zrzekający się z żądań terytorialnych, także w przyszłości, zawiera traktat między Węgrami i Ukrainą. Przeszkodą w negocjacjach ze Słowacją i Rumunią nie było włączenie takiej klauzuli terytorialnej, lecz nietolerancyjna polityka stosowana w tych krajach wobec mniejszości węgierskiej i brak woli jej zmiany. Wybory w 1994 r. zmieniły sytuację w jednym tylko względzie, nowy rząd G. Horna był skłonny do zaakceptowania o wiele skromniejszych postulatów w kwestii poprawy sytuacji Węgrów w tych dwóch krajach. Rząd J. Antalla był natomiast zdania, że bez gotowości obu państw do zmiany niektórych ustaleń prawnych, a tym bardziej ich stosowania, bezcelowe jest zawieranie układu pozbawionego istotnych treści.

Podczas gdy wspólnota międzynarodowa poświęcała bardzo mało uwagi dwustronnym traktatom Węgier, podpisanym w latach 1991-1994, z powszechnym uznaniem spotkało się podpisanie przez rząd koalicji kierowanej przez socjalistów, tzw. traktatu podstawowego (określenie zapożyczone z niemieckiego pojęcia *Grundvertrag*) ze Słowacją w dniu 19 marca 1995 r. i z Rumunią 16 września 1996 r. Bez kwestionowania słuszných intencji polityków i dziennikarzy, którzy uznali te traktaty za dokumenty usuwające ostatnie przeszkody na drodze Węgier do *NATO* i Unii Europejskiej, bardziej szczegółowa ich analiza wskazuje na niektóre braki tych aktów, zwłaszcza zaś na fakt, że nie idą one dostatecznie daleko w eliminowaniu realnych problemów. Napięcia występują nie tyle między Węgrami i ich dwoma sąsiadami jako państwami, lecz raczej między większością narodową a mniejszością węgierską w Słowacji i Rumunii. Dlatego też wszelkie kontrowersje związane z tymi traktatami koncentrują się wokół niewielkiej części, dotyczącej traktowania kwestii mniejszościowej.

Słowacja, a tym bardziej Rumunia mają niewiele powodów, aby niepokoić się o swe granice, jednak otrzymały one dalsze gwarancje: układające się strony zadeklarowały, że będą respektować nienaruszalność wspólnych granic państwowych i ich integralności terytorialnej. Potwierdzają one, że nie mają wobec siebie żadnych żądań terytorialnych i że nie będą wysuwać jakichkolwiek roszczeń w przyszłości (art. 3.1, resp. art. 4).

Oba traktaty kładą wielki nacisk na kwestię współpracy wzajemnej. Artykuł 6 traktatu ze Słowacją i artykuł 7.1 z Rumunią powołują się na wspólne zainteresowanie układających się stron sprawą integracji ze strukturami euroatlantyckimi, z *NATO* i Unią Europejską oraz stosunkami z Radą Europy, OBWE, a także deklarują, że będą one dążyć do wzajemnego poparcia dla tych procesów. Traktat między Węgrami i Rumunią stwierdza, że układające się strony „będą wzajemnie wspierać swe wysiłki ukierunkowane na



integrację z Unią Europejską, NATO i Unią Zachodnioeuropejską”. O ile, zgodnie z układem słowacko-węgierskim, układające się strony będą stwarzać warunki dla rozwijania różnorodnych form współpracy ekonomicznej na obszarach pogranicznych na poziomie regionalnym i przywiązują dużą wagę do współpracy między jednostkami samorządowymi wyższego stopnia, miastami i wsiami, zgodnie z ich kompetencjami [podkr. G.J.], a także zasadą wspomagania (art. 7.2.3.), o tyle traktat z Rumunią nie zawiera takich klauzul i mówi tylko o rozszerzaniu współpracy organizacji międzynarodowych, włącznie z organizacjami regionalnymi i subregionalnymi, a także współpracy nad realizacją projektów regionalnych i subregionalnych zgodnie z ustawodawstwem wewnętrznym układających się stron [podkreślenia autora – zwrócić uwagę na sformułowania ograniczające] (art. 7.1.2).

Wspólną cechą stanowiska władz słowackich i rumuńskich wobec sprawy ochrony mniejszości narodowych jest obawa przed prawami grupowymi (zbiorowymi) i jakąkolwiek formą autonomii, zwłaszcza zaś autonomii terytorialnej. Oba dokumenty mówią o „osobach należących do mniejszości narodowej”, a nie o mniejszościach jako takich, choć obydwa traktaty uznają, że mniejszość narodowa stanowi integralną część społeczeństwa państwa, w którym ona żyje i że jej ochrona jest elementem międzynarodowej ochrony praw człowieka (preambuła, resp. art. 15.1). Układ węgiersko-słowacki potwierdza, że ochrona mniejszości narodowych przekracza zakres współpracy międzynarodowej i dlatego nie jest wyłącznie sprawą wewnętrzną odnośnych państw, lecz stanowi przedmiot prawnych działań wspólnoty międzynarodowej (art. 15.1). Natomiast traktat z Rumunią nie zawiera nawet takiej deklaracji. Oba układy stwierdzają, że współpraca w zakresie mniejszości narodowych stanowi ważny przyczynek do integracji z Unią Europejską lub (jak w wypadku Rumunii) ze strukturami euroatlantyckimi (preambuła). Obydwa traktaty zawierają artykuł, zgodnie z którym układające się strony umacniają (w układzie słowacko-węgierskim) lub popierają (w układzie węgiersko-rumuńskim) klimat tolerancji i zrozumienia wśród swych obywateli dla odmiennego pochodzenia etnicznego, innej religii, kultury i języka (art. 14). Traktat węgiersko-rumuński potępia ksenofobię i wszelkie przejawy dyskryminacji opartej na przesądach i nienawiści rasowej, etnicznej i religijnej oraz deklaruje, że układające się strony podejmą odpowiednie, efektywne działania w celu zapobieżenia występowaniu takich przejawów (art. 14). Traktat węgiersko-słowacki deklaruje, że obie strony poczuwają się do odpowiedzialności za zagwarantowanie opieki i popierają zachowanie i pogłębienie tożsamości narodowej, etnicznej, kulturalnej, religijnej i językowej mniejszości żyjących na ich terytoriach (preambuła). Zgodnie z ustaleniami traktatu z Rumunią, osoby należące do mniejszości narodowych powinny posiadać, indywidualnie lub we wspólnocie z innymi członkami ich grupy, prawo do swobodnego wyrażania, zachowania i rozwoju swej tożsamości etnicznej, kulturalnej, językowej

i religijnej (art. 15.2). Oba układy zawierają artykuł, zgodnie z którym układające się strony powstrzymują się w swej polityce i praktyce życia społecznego od celowej asymilacji osób należących do mniejszości narodowych wbrew ich woli. Powinny one również chronić owe osoby przed wszelkimi działaniami mającymi na celu taką asymilację oraz powinny powstrzymać się przed działaniami, które mogłyby zmienić proporcje ludnościowe na obszarach zamieszkałych przez osoby należące do mniejszości narodowych (art. 15.2 w traktacie węgiersko-słowackim, art. 15.9 w traktacie węgiersko-rumuńskim).

Ta szczegółowa analiza wskazuje, że chociaż oba układy zawierają wiele ważnych postanowień, to układ z Rumunią jest uboższy i posiada wiele luk. Jednak najważniejszym brakiem są tu opuszczenia i przemilczenia. Jest to przyczyna szeroko widocznego rozczarowania wśród Węgrów rumuńskich po zapoznaniu się ze szczegółami oczekiwanej w końcu sierpnia 1996 r. umowy. Na nadzwyczajnej sesji parlamentu węgierskiego wszystkie pięć partii opozycyjnych dało wyraz swemu zaniepokojeniu i trosce. Podkreślano wówczas m.in., że traktat ów jest niewystarczający, że nie jest na czasie i niepodobna osiągnąć wskazanego w nim celu, jakim jest pojednanie obu narodów. Istotnie, nie można było się spodziewać, że prezydent Iliescu, czy jakkolwiek rząd mianowany przez niego, zmieni swą politykę i postawę, które w ciągu minionych sześciu lat w dużym stopniu przyczyniły się do wystąpienia napięć między obu państwami, a jeszcze bardziej między większością a mniejszością narodową w Rumunii. Rzecznicy opozycji stwierdzili, że tylko sprawiedliwy, wzajemnie korzystny traktat może doprowadzić do pożądanego celu – pojednania.

„Dobra wola tylko jednej ze stron jest niewystarczająca, istotną kwestią jest tutaj gotowość i wola polityczna po obu stronach” – stwierdza deklaracja Węgierskiej Partii Demokratycznej dodając, że partia ta „w pełni zgadza się z zastrzeżeniami i zaniepokojeniem wyrażanymi przez Sojusz Demokratyczny Węgrów w Rumunii oraz przez przywódców historycznych kościołów węgierskich w Rumunii. Traktat nie przedstawia żadnych zaleceń odnośnie do zwrotu lub rekompensaty skonfiskowanej własności kościołów węgierskich i innych instytucji w okresie panowania komunizmu, mimo że Rumunia przyrzekła dokonać reparacji, kiedy państwo to zostało przyjęte do Rady Europy. Nie ma tu ani słowa o reaktywowaniu Uniwersytetu Węgierskiego w Cluj/Kolozsvár zamkniętego osobiście przez Ceaușescu (i według różnych doniesień przez jego pomocnika Iliescu) w 1959 r. Generalny konsul węgierski w Cluj/Kolozsvár zamknięty w 1988 r. na rozkaz rumuńskiego dyktatora, nie został ponownie otwarty. Mimo że Węgry od lat proponowały wzajemne uznawanie stopni naukowych, traktat zapowiada tylko »przestudiowanie« sprawy. W porównaniu z układem podpisanym ze Słowacją w ubiegłym roku, traktat ten jest wyraźnie uboższy, jeśli chodzi o zagwarantowanie możliwości używania języka mniejszości, o zabezpieczenie jej dostępu do pomników historii, pamiątek narodowych i materiałów archiwalnych”.

Listopadowe wybory przyniosły nieprzewidywany uprzednio upadek prezydenta Iliescu i jego sojuszników politycznych. Nowa koalicja rządowa, obejmująca również partię węgierską, zmieniła kierunek polityki wewnętrznej



i zagranicznej dawnego rządu Rumunii wobec Węgrów. Obecnie obydwa państwa rzeczywiście budują „strategiczne partnerstwo”, żywiąc nadzieję na członkostwo w *NATO* w najbliższej przyszłości. Czy oznacza to, że podpisanie traktatu było niewielkim krokiem w kierunku trwałego pojednania między Węgrami i Rumunami a ogólnie między narodami Europy Środkowej?

(kwiecień 1997 r.)

Tłumaczenie: *Tadeusz S. Wróblewski*

## PRZED PÓŁWIECZEM... ZIEMIA LUBUSKA W OBIEKTYWIE

Wydanie publikacji dofinansowane przez  
Powszechną Kasę Oszczędności.  
Bank Państwowy (PKO BP)

Stron 160

Realizacja od 1995 r. w Instytucie Zachodnim projektu badawczego dotyczącego niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych skłoniła uczestniczących w nim naukowców do wykorzystania przebogatej dokumentacji fotograficznej tego obszaru, zgromadzonej przez kolejne ekspedycje naukowe wyruszające z Poznania w okresie powojennym. Ich celem było sporządzenie opisu krajobrazu geograficznego oraz zabytków architektury miejskiej i wiejskiej.

Niniejsza publikacja albumowa obejmuje jednak tylko jeden region Ziemi Zachodnich i Północnych – Ziemię Lubuską. Za taką koncepcją przemawiało to, iż leży ona najbliżej Poznania i jest to obszar niezwykle interesujący pod względem krajobrazowym i kulturowym. Przenikały się tu bowiem wpływy polskie, niemieckie i czeskie. Ponadto region ten już w latach 1947 - 1948 penetrowała pierwsza ekspedycja naukowa Instytutu Zachodniego – są to więc w całej posiadanej dokumentacji fotografie najstarsze, najcenniejsze.

Dokonując wyboru zdjęć kierowano się kilkoma kryteriami. Starano się przede wszystkim ukazać piękno i specyfikę lubuskich miast i wiosek, ale i rozmiary zniszczeń dokonanych w wyniku działań wojennych. Zadbano także, aby dobór zdjęć w pełni odzwierciedlał powojenny krajobraz, a jednocześnie by mogły one zainteresować współczesnego czytelnika, zwłaszcza dawnych i obecnych mieszkańców Ziemi Lubuskiej.

### DO NABYCIA:

- w księgarniach naukowych
- w Instytucie Zachodnim, 61-772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za zaliczeniem pocztowym)
- w księgarni, Poznań  
Ratuszowa 25/27 (domki budnicze)

